



PŁOMIEŃ Z OGNISKA BOŻEGO POKOJU

Ognisko w Łodzi ul. Gdańska 85

STYCZEŃ 2021

Doroczne objawienie dla Jakova z 25.12.2020 r.

„Drogie dzieci, również dziś Jezus jest tu przy was, nawet wtedy kiedy myślicie, że jesteście sami i że nie istnieje światło w waszym życiu, On jest tu i nigdy was nie zostawił ani nie oddalił się od was. Światło Jego narodzenia rozświetla ten świat i wasze życie. Jego Serce jest zawsze otwarte na was, aby przyjąć każde wasze cierpienie, każdą pokusę, strach i potrzebę. Jego ręce są do was wyciągnięte, aby was objąć jak ojciec i powiedzieć wam jak bardzo jesteście dla Niego ważni, jak was kocha i troszczy się o swoje dzieci. Dzieci, czy wasze serce jest otwarte na Jezusa? Czy całkowicie oddaliście wasze życie w Jego ręce? Czy przyjęliście Jezusa jako waszego ojca, do którego zawsze możecie się zwrócić i w Nim znaleźć pocieszenie i wszystko to, czego potrzebujecie, aby żyć prawdziwą wiarą? Dlatego, moje dzieci, oddajcie wasze serca Jezusowi i pozwólcie Mu, królować w waszym życiu, bo tylko tak zaakceptujecie teraźniejszość i będziecie mogli stawiać czoła światu, w którym dziś żyjecie. Wraz z Jezusem wszelki strach, cierpienie i ból znikają, ponieważ wasze serca przyjmują Jego wolę i wszystko to, co pojawia się w waszym życiu. Jezus

da wam wiarę, abyście wszystko przyjęli i nic was od Niego nie oddzieli, bo On was mocno trzyma za rękę i nie pozwala, abyście oddalili i zagubili się w trudnych chwilach, gdyż stał się Panem waszego życia. Błogosławię was moim macierzyńskim błogosławieństwem”.

Orędzie z 25 grudnia 2020 r.

„Drogie dzieci! Przynoszę wam Dziecię Jezus, które niesie wam pokój. On, który jest przeszłością, teraźniejszością i przyszłością waszego życia. Kochane dzieci, nie pozwólcie, by zgasła wasza wiara i nadzieja na lepszą przyszłość, bo jesteście wybrani, by w każdej sytuacji być świadkami nadziei. Dlatego jestem tu z Jezusem, aby was błogosławił Swoim pokojem. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Wywiad OJCA LIVIO we włoskim Radio Maryja z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 grudnia 2020r.

O. Livio: Mario! Dzisiejsze objawienie było szczególne, ponieważ Matka Boża przyniosła wam Dzieciątko Jezus.

Marija: Matka Boża przysłała w złotej szacie, z Dzieciątkiem Jezus na rękę, była radosna, jak każdego roku. Dzieciątko Jezus patrzyło na mnie, a ja ofiarowałam Mu tę sytuację, w której teraz żyjemy. Poprosiłam Jezusa i Matkę Bożą, aby uwolnili nas od tej pandemii, byśmy mogli w wolności i nadziei iść ku lepszej przyszłości. Kiedy Matka Boża przekazała orędzie, było dla mnie jakby natchnieniem. Matka Boża przekazała orędzie, a potem trwała w milczeniu. Zatem chwyciłam się orędzia, aby Ją o to poprosić. Matka Boża przekazała swoje błogosławieństwo, tak samo jak Dzieciątko Jezus. W rzeczywistości to Matka Boża powiedziała, że Dzieciątko Jezus nam błogosławi, natomiast Dzieciątko nie wykonało żadnego gestu, patrzyło na swoją Mamę, która trzymała Je w ramionach. Było w Nim tyle piękna i czułości, kiedy wpatrywało się w swoją Matuchnę, rozpływało się w Jej spojrzeniu. Ta czułość Małego Jezusa i Matki Bożej wzrusza mnie, ponieważ patrząc na Dzieciątko w ramionach Matki widziałam czułość Boga. Matka Boża była dziś przepiękna.

O. L.: Nowonarodzony Jezus miał otwarte oczy?

M.: Tak. Nowonarodzony chwilami miał oczy otwarte, chwilami patrzył na Matkę Bożą. Był prześliczny: nosek, usteczka, twarzyczka... roztkliwiała mnie do łez. Trudno dziś zobaczyć coś takiego. Widzimy dziś mało dzieci, mało noworodków. Szczególnie we Włoszech, które stały się teraz grobem dla zmarłych, a nie kolebką dla nowego życia. Często modłę się do Matki Bożej, aby dała nam życie, także przez liczne rodziny otwarte na nowe życie. Matka Boża powiedziała nam, szczególnie kiedyś do Mirjany: „Nie bójcie się mieć

dzieci”. Kiedyś panowało przekonanie, że liczna rodzina jest błogosławieństwem. Dzisiaj nie wierzymy, że to błogosławieństwo. Dlatego nie rodzą się dzieci, a nasze rządy nie robią nic dla rodzin, aby rodziny były wielodzietne. Prośmy Boga, aby poruszył nasze serca, przede wszystkim teraz, kiedy COVID nas przeraża i z tego strachu boimy się mieć dzieci, bo myślimy, że z dziećmi nie przetrwamy. Bo nie uważamy dzieci za błogosławieństwo, tylko za zmartwienie. Współczesnemu światu tak się dzisiaj wydaje.

O. L.: *My również, jak Dzieciątko Jezus, powinniśmy wpatrywać się w Matkę Bożą, patrzeć na Nią z taką samą miłością.*

M.: Dokładnie. Powinniśmy wpatrywać się w Matkę Bożą i iść naprzód z nadzieją, o której dzisiaj mówiła. Jej Syn przynosi nam pokój i nadzieję na lepszą przyszłość. My teraz boimy się przyszłości. A Matka Boża mówi dzisiaj o nadziei na lepszą przyszłość. Powiedziała: „*Nie pozwólcie, by zgasła wasza wiara i nadzieja na lepszą przyszłość*”. Módlmy się o to, ponieważ dzisiaj bardzo wielu już nie ma wiary, nie ma nadziei na lepszą przyszłość. A Matka Boża mówi nam dzisiaj, że jest lepsza przyszłość.

Pamiętam jak wiele lat temu, kiedy w Medziugorju wszystko się zaczynało, Matka Boża powiedziała nam, żebyśmy przystąpili do spowiedzi, byśmy pogodzili się z sąsiadami i w naszych rodzinach. To było piękne doświadczenie: w wielu rodzinach były kłótnie, jak to na wsi, przeważnie o ziemię. Ludzie zaczęli się wtedy odwiedzać, pojednali się ze sobą. Mówili: „Przepraszam! Żle zrobiłem”. Pogodzili się, czasem po wielu latach. Boże Narodzenie to nowe życie. Także dla nas, ponieważ Matka Boża mówi nam, byśmy mieli nadzieję, byśmy szli z nadzieją. Jesteśmy chrześcijanami i powinno to być widoczne w naszych czynach, nie tylko w słowach. Po czym rozpoznaje się chrześcijan? Po tym, że miłują się nawzajem, że przebaczą sobie, dzielą się, modlą się, poświęcają się, ale z radością.

Matka Boża powiedziała: „*Modlitwą i postem można oddalić nawet wojny*”. Wczoraj ofiarowaliśmy Matce Bożej nowennę, każdy coś zrobił: posty, wyrzeczenia, drobne czy wielkie – kiedy przyszedł ten moment, gdy ofiarowaliśmy to wszystko Matce Bożej w Jej intencjach, za zbawienie całej ludzkości, we wszystkich intencjach, które nosimy w sercu, Matka Boża – jak zwykle – przyjęła to z uśmiechem i powiedziała: „*Nie będziecie tego żałować*”. Wierzę mocno, że nasze drobne wyrzeczenia, nasze posty, nasze modlitwy, nie ulatniają się, nie przepadną, ale Pan Bóg je przyjmuje, Matka Boża je przyjmuje, święci je przyjmują - i wyjdzie nam to na dobre. Przyniosą dobro nam samym, całej ludzkości, przyniosą pożytek naszemu życiu duchowemu.

O. L.: *Obecnie, kiedy ludzkość postawiła siebie w miejscu Boga, Maryja ponownie stwierdza z wielką mocą, że Jezus króluje, ponieważ: „On, który jest przeszłością, teraźniejszością i przyszłością waszego życia”.*

M.: Dokładnie! Bardzo często słyszę nawet księży czy kaznodziejów, którzy przyjmują taką postawę: „Pan Bóg jest dobry i miłosierny. Nie musimy za bardzo się starać. Zrób tyle, ile możesz”. Okazują nadmierną pobłażliwość, myśląc, że miłosierdzie polega na tym, by zawsze się litować i we wszystkim ustępować. Tymczasem ranę trzeba oczyścić, inaczej wda się zakażenie. To samo dotyczy nas, chrześcijan.

Nie możemy być zbyt ustępliwi, na wszystko pozwalać. Mamy być mocni, w naszych decyzjach, w naszych modlitwach, w dawaniu świadectwa, we wszystkim co robimy. Powinniśmy być mocni w wierze, lecz także pełni miłości i życzliwi. Matka Boża okazuje ludziom miłość, zawsze mówi: „Bóg pozwala mi być pośród was, abym mogła was prowadzić, pomagać wam”. Wierzę głęboko, że właśnie zostaliśmy wyprowadzeni na pustynię. Żyjemy jak na pustyni, jesteśmy zamknięci w naszych domach, zwłaszcza tam gdzie jest czerwona strefa. Myślę, że ta pustynia to także przygotowanie do 40. lecia obecności Maryi pośród nas.

Potraktujmy to jako Boże zaproszenie. Może dzieje się tak dlatego, że byliśmy zbyt zadufani w sobie, niczego się nie obawialiśmy. Stawialiśmy nasze własne „ja” w miejscu Boga, podczas gdy Matka Boża nieustannie nam przypomina, że to Bóg powinien być na pierwszym miejscu. Do tego wzywa nas Maryja.

Usłyszałam od wielu osób, z którymi miałam kontakt: „To mnie przebudziło. Odrodziło się moje życie duchowe”. Nie dlatego, że mamy się bać. Mamy więcej czasu, żeby się zastanowić, by pomyśleć. Byliśmy wiecznie zagonieni. Także przed Bożym Narodzeniem: wszyscy uganiaли się za prezentami. A tym razem nie było tego: dlatego, że boimy się chodzić po sklepach, boimy się, że zachorujemy na covid, boimy się tego czy tamtego bo jesteśmy w podeszłym wieku. Zostaliśmy w domu i przyjęliśmy to jako dar, ponieważ możemy więcej się modlić, możemy przeżywać tę pustynię, aby przygotować się na 40. lecie obecności Maryi pośród nas.

O. L.: *Twoim zdaniem, jak przeżywamy ten czas próby? Matka Boża powiedziała kiedyś, że to może być czas oczyszczenia, ale może to być także czas zatwardziałości serc. Jak przeżywamy ten czas?*

M.: Czuję, że bardzo wiele osób przeżywa ten czas w modlitwie. Jest wiele grup modlitewnych. Powstaje wiele rzeczy, nie są to już spotkania w kościele, jak poprzednio. Nie chodzi się już na spotkania, które były organizowane w różnych miejscach: w kościołach, w dużych i małych salach, w halach sportowych. Teraz jest więcej modlitwy w rodzinie. To bardzo piękne, dlatego że od samego początku objawień Matka Boża właśnie tego chciała: *pierwszą grupą modlitewną niech będzie wasza rodzina, módlcie się wspólnie w rodzinach.*

Głęboko wierzę, że to błogosławieństwo. To jest trudniejsze. Dawać świadectwo wobec własnych dzieci, to rzecz najtrudniejsza! Musimy być autentyczni. Od dzieci zawsze można usłyszeć: „*Prawisz kazania, a w praktyce sama tak nie postępujesz*”. A teraz przyszła ta chwila, kiedy trzeba pokazać wiarę w praktyce: w naszej rodzinie, wobec bliźnich, wobec przyjaciół i sąsiadów. Trzeba dawać świadectwo. Właśnie to jest piękne: na miarę naszych skromnych możliwości, mamy robić rzeczy wielkie w naszej codzienności.

O. L.: *To bardzo trudny czas. Matka Boża przypomniała nam, że poważne niebezpieczeństwo zagraża naszemu życiu a także ziemi, na której żyjemy, że oprócz tego niebezpieczeństwa, chorują dusze ludzkie, które zmierzają drogą śmierci duchowej. Rok temu, właśnie w Boże Narodzenie, przypomniała nam o niebezpieczeństwach, które nam zagrażają, a ludzie zniechęcają się. Kiedy kończył się okres komunizmu ostrzegała, byśmy uważali, bo nieprzyjaciel – to znaczy szatan - chce nas przekonać, że Jezus nie jest silny, by zrealizować to, co postanowił. Wydaje mi się, że nawet w najtrudniejszych momentach Matka Boża realizuje swój plan.*

M.: Matka Boża jako Niewiasta przyszłości, ta która widzi więcej, bo patrzy z perspektywy Nieba, Ona wie, że my możemy tę przyszłość zmienić, że możemy zło przemienić w dobro. Dlatego mówi: „*nie pozwólcie*”. A zatem - nie pozwolimy, bo modlimy się, bo mamy nadzieję na lepsze życie w przyszłości. Nie tylko dla nas i naszych dzieci, lecz także dla tych wszystkich, którzy nie wierzą, którzy nie miłują, którzy nie wielbią Jezusa. My stajemy się tymi, którzy dają świadectwo, modlą się, coraz bardziej wierzą, ufają, wielbią i miłują Boga. To jest nasze życie.

W miarę upływu lat spostrzegam, że coraz łatwiejsze staje się doświadczenie Boga. Łatwo jest mówić o Bogu, kiedy człowiek jest rozmiłowany w Bogu. Woń Boga wydobywa się z twoich ust, z twego serca, z twego zachowania, przebija z całej postawy, dajesz przykład swoim życiem. Stajemy się nadzieją, wonią Boga – dla innych. Wiele razy, kiedy spotykamy siostry klauzurowe, jest nam z nimi dobrze. One też mają swoje lepsze i gorsze dni, też są tylko ludźmi, ale są poświęcone Bogu. Modlą się, kochają, spowiadają się, starają się poprawić.

Teraz mamy okres Bożego Narodzenia, trzeba pamiętać o spowiedzi. Nigdy nie jest za późno. Idźmy popatrzeć na Jezusa, na Matkę Bożą, na Świętego Józefa, którego Papież ustanowił patronem roku. Idźmy pomodlić się za nasze rodziny, aby stały się jak Święta Rodzina z Nazaretu (polecamy świadectwo na str.11 - *przyp. Redakcji*).

O. L.: *Aby oprzeć się pokusom, które dzisiaj nas otaczają, aby wytrwać w tym*

klimacie ateizmu, który jest wszędzie, trzeba naprawdę mocno kochać Boga. Trzeba zakochać się w Jezusie, inaczej pokusy pokonają nas. Dlatego potrzebujemy spotkania z Bogiem w modlitwie codziennej. Biada nam, jeśli tego nie zrobimy...

M.: Modlitwa niesie słodycz. Kiedy zjemy jedno ciastko, sięgamy po następne. Tak samo jest z modlitwą: kiedy zaczynamy się modlić, jedna modlitwa pociąga za sobą następne. Najpiękniejsze jest to, co Matka Boża powiedziała także dzisiaj: że „*zostaliśmy wybrani*”, że „*jesteśmy wezwani*”. Głęboko wierzę, że to piękny dar od Boga, kiedy słyszymy, że nie jesteśmy byle kim, że jest w nas coś szczególnego. Że jesteśmy szczególni w oczach Boga, w oczach Matki Bożej, w oczach całego Nieba.

Właśnie do tego wzywa nas Matka Boża, byśmy umocnili swoją duszę, bo nie jesteśmy tacy sami jak kwiaty, polna trawa czy zwierzę. Jesteśmy czymś więcej. Jesteśmy stworzeniami, które wybrał Bóg, które wybrała Matka Boża, aby przyszłość była lepsza, abyśmy dawali świadectwo, abyśmy świadczyli o nadziei, o tym, że Bóg jest miłością, że Bóg jest pokojem, że Bóg jest naszą światłością, że Bóg jest Duchem Świętym, który nas prowadzi na wyżyny życia duchowego.

O. L.: *Za kilka dnia wejdziemy w rok 2021. To będzie 40. rocznica objawień Matki Bożej w Medziugorju. Czego mamy się spodziewać?*

M.: Zawsze mówię, że Matka Boża jest z nami, prowadzi nas, kocha nas. A kiedy ktoś jest kochany, nie boi się niczego. Jesteśmy kochani przez Boga, kochani przez Matkę Bożą, kochani przez Niebo. Odwagi! Naprzód! Módlmy się i radujmy się. Oczywiście, w naszym życiu nie wszystko jest usłane różami. Są różne trudności. Także materialne. Wiele osób utraciło pracę, wielu martwi się o przyszłość. Pamiętajmy, że mamy rok Świętego Józefa (*szczególnie polecamy „Żywot św. Józefa” objawienie Jego życia dane s. Cecyli Baij – przyp. Redakcji*). On też troszczył się o byt swojej rodziny, żeby zapewnić utrzymanie Panu Jezusowi i Matce Bożej, pracował jako cieśla. Żyli bardzo skromnie. Myślę, że ta pandemia pokazała nam, co jest istotne, prowadząc do prostego, skromnego życia. Kiedy umrzemy, co zabierzemy ze sobą do Nieba? Nie 1000 kurtek czy 1000 par butów albo 1000 innych rzeczy. Dlatego mówię: spróbujmy pozbyć się tych rzeczy, które mamy w nadmiarze, tych rzeczy zbytecznych. Skupmy się na tym, co jest najważniejsze, na tym, co się liczy. Matka Boża właśnie do tego nas prowadzi, żebyśmy myśleli o sprawach Nieba, a Pan Bóg zapewni nam całą resztę. W każdej sytuacji, także w trudnościach, które teraz mamy, trzeba patrzeć dalej, patrzeć oczami Boga. Poświęćmy Bogu nasze rodziny. Widziałam wiele rodzin, które poświęciły się Bogu i odniosły

korzystać. Zaczynjcie modlić się wspólnie, a zobaczycie, że znajdzie się wyjście z trudnej sytuacji. Jeśli ktoś został bez pracy, niech modli się do Świętego Józefa, a praca się znajdzie. Zwłaszcza teraz, kiedy mamy rok Świętego Józefa, módlmy się do niego.

O. L.: *Na początku dzisiejszej rozmowy mówiliśmy o oczach Dzieciątka Jezus. W pierwszym roku objawień, w Boże Narodzenie 1981 roku, Dzieciątko Jezus patrzyło na was.*

M.: Tak! To zdarzyło się także później, nie tylko ten jeden raz. Dzisiaj Dzieciątko było zapatrzone w swoją Mamę. Widząc to modliłam się do Boga, prosząc abym i ja mogła tak rozmiłować się w Maryi, abym mogła coraz bardziej dawać o Niej świadectwo, być Jej odbiciem w tym świecie, który tak bardzo potrzebuje czułości i miłości Bożej.

(...)

Marija i o. Livio odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.

Ogłoszenia

- **25 luty (czwartek).** Modlitwa o pokój w sercu z Bogiem i ludźmi. Godzina 18:00 Różaniec, Msza św., Duchowa Adopcja, Przysiężenie Trzeźwości (Nie piję, nie kupuję, nie częstuję); modlitwa o zdrowie ducha, duszy i ciała. Odnawiamy również **Akt Zawierzenia**
- Bieżące informacje **na stronie internetowej** www.ogniskobozegopokoju.pl Są też kazania do odsłuchania i rozważania różańcowe .
- Prosimy o 1% podatku dla naszego Ogniska Bożego Pokoju . Dane do PIT: Nr KRS 0000124134; W rubryce „Cel szczegółowy” trzeba napisać: „OGNISKO”.

W naszej Kaplicy Królowej Pokoju trwa nieustanna adoracja Najświętszego Sakramentu (w dzień i w nocy) Bóg zapłać wszystkim Adorującym i ich Rodzinom. Zachęcamy do obrania stałej godziny adoracji w tygodniu. Zgłoszenia stałych godzin adoracji kierujmy do Michaliny tel. 604943477.

*Moderator Ogniska Bożego Pokoju
o. Eugeniusz Śpiótek Sch.P.*

"Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!" (Mt 14, 22-36)

Informacje o Ognisku na stronie: www.ogniskobozegopokoju.pl

tel. 509458864 (o. Eugeniusz), 604943477 (Michalina)